

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp Akc Drukarnia Polska
w Poznaniu św Marcina 70

Nr. 14

Poznań, środa dnia 9 stycznia 1935

Rok 30

Jak odbędzie się głosowanie w Saarze?

862 lokale w 83 miejscowościach — Obliczeń dokona 300 skrutatorów — Przybywają Niemcy z całego świata

Saarbrücken. (PAT) Komisja plebiscytowa zorganizowała wczoraj konferencję prasową, na której przedstawiła całokształt organizacji plebiscytu saarskiego. Organizacja ta przedstawia się następująco:

Głosowanie odbywać się będzie w dn. 13 stycznia w 83 miejscowościach, które są t. zw. burmistrzostwami. W każdej miejscowości zorganizowano jeden lub kilka lokali wyborczych. Ogólna ich liczba wynosi 862. Przeciwnie w każdym lokalu głosować będzie około 650 osób. Około 55 tys. uprawnionych przybędzie z zagranicy. Po ukończeniu głosowania urny zostaną przewiezione pod opieką wojsk obcych do sali Wartburg - Saarbrücken. Urny z innych miejscowości zostaną przewiezione specjalnymi pociągami, które przybędą do Saarbrücken w nocy z 13 na 14 bm.

Obliczanie głosów, które rozpocznie się 14 bm. rano, następować będzie według burmistrzostw, a dokonywać go będzie 300 skrutatorów pod ścisłą kontrolą specjalnych kontrolerów. Wszystkie wypadki wątpliwe będą przedstawione komisji plebiscytowej. Głosy przeliczone będą 2 razy. Skrutatorom nie będzie wolno opuszczać lokalu przed ukończeniem obliczenia i rozmawiać między sobą o wynikach. Na galerji zarezerwowane będą miejsca dla reprezentantów Ligi Narodów, komisji rządzącej, przedstawicieli Niemiec i Francji, najwyższego trybunału plebiscytowego, dowódcy wojsk obcych, wyższych oficerów i prasy.

Trudno przewidzieć, kiedy obliczenia będą ukończone. Komisja ma nadzieję, że wynik będzie ogłoszony już 14 bm. między godz. 9 a 11 wieczór.

Saarbrücken. (PAT) Głosowanie specjalnych kategorii urzędników kontynuowano i zakończono wczoraj. Liczba głosujących była nieduża. Jak donosi prasa, w jednym z okręgów wyborczych 5 głosów z ogólnej liczby 32 zostało unieważnionych, gdyż głosujący dali w lokalu wyborczym wyraz swoim poglądom politycznym.

Codziennie przybywają do Saarbrücken osoby, uprawnione do głosowania, a zamieszkałe zagranicą. Ostatnio przybyli tu Niemcy, mieszkający w Chinach, Japonji i Ameryce Południowej. Dzisiaj przybyło przeszło 300

Niemców ze Stanów Zjedn. A. P. Na dworcu zebrali się liczne tłumy, które zgromadziły przybywającym owacje. Wobec tego, że takie manifestacje są zakazane, policja kilkakrotnie interwenjowała celem rozproszenia tłumu.

Nowe projekty w sprawie Saary

Paryż. (PAT) Pewne koła polityczne Francji zaczynają lansować nowe projekty w sprawie Zagłębia Saary. Echo ich znajdujemy w artykule „Le Jour”, który zwraca uwagę, że traktat pokojowy przewiduje także podział terytorium między Francją lub Niemcami i współistnienie trzeciego terytorium niezależnego: Saary. W istocie bowiem art. 35 aneksu do traktatu wersalskiego przewiduje, że Liga Narodów może przyłączyć w całości lub częściowo terytorium do Francji lub Niemiec, albo też

Saarbrücken (PAT) Dzienni-ki Frontu Niemieckiego donoszą o masowym wycofywaniu dzieci niemieckich ze szkół francuskich, utrzymywanych przez dyrekcję państwowych francuskich kopalni węgla.

utrzymać ustrój, ustalony przez traktat.

Wyrazy „w całości lub częściowo” jasno podkreślają, że terytorium plebiscytowe może być podzielone. W stosunku do tego, jak wypowiedzą się mieszkańcy Saary, możnaby przyznać pewną część Francji lub Niemcom, a w części terytorium utrzymać status quo. W sprawie tej istnieją już precedensy. Dziennik powołuje się na plebiscyty na Górnym Śląsku i na Mazurach.

Po ciężkiej, lecz owocnej pracy

Wyjazd Laval'a z Rzymu

Rzym. (PAT.) Dzisiaj o godz. 12 wyjechał z Rzymu ekspresem min. Laval wraz z kilku towarzyszącymi urzędnikami Quai d'Orsay. Na dworcu żegnali go: Mussolini, podsekretarz stanu Sivich, bar. Aloisi szef protokołu dypl., wyżsi urzędnicy M. S. Z., przedstawiciele władz, przedstawiciele ambasady przy Kwirynale i Watykanie, oraz kolonji francuskiej w Rzymie.

Po wejściu do wagonu Laval, stojąc na stopniach, długo i serdecznie rozmawiał z Mussolinim. Obaj mężowie stanu wymienili ostatni uścisk dłoni

Simon oczekuje gości

Londyn. (PAT.) Min. spraw zagranicznych Simon powrócił wczoraj do Londynu. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, minister wyraził wielkie zadowolenie z

w chwili, gdy pociąg był już w ruchu. Rzym. (PAT.) Tutejsze koła francuskie stanowczo zaprzeczają pogłoskom, według których między min. Laval'em i Mussolinim miał zostać podpisany układ w sprawie zbrojeń. Koła te utrzymują jednak, że w toku rozmów rzymskich obaj mężowie stanu postanowić mieli, że ani Francja, ani Włochy indywidualnie nie uznają zbrojeń niemieckich. Zgodzić się miało natomiast, że wszelkie ewentualne porozumienie w sprawie zbrojeń winno nastąpić na podstawie układu zbrojowego.

podpisania układów rzymskich i stwierdził, że wobec tego premier Flandin i min. Laval będą mogli przybyć z zapowiedzianą wizytą do Londynu na końcu stycznia.

Krwawe rozruchy w Meksyku

Reakcja ludności przeciw obławom na „rewolucjonistów” — Antylewicowe demonstracje w stolicy

Londyn. (Tel. wł.) W stanie Michigan w Meksyku podczas przeprowadzania obławy za powstańcami i rewolucjonistami doszło do strzelaniny i potyczki. Kiedy policja i wojsko przystąpiły do aresztowania szeregu rewolucjonistów, zwolennicy ich oddali w stronę policji i wojska szereg strzałów. W czasie strzelaniny, jaka wywiązała się następnie, zabito 7 osób: jednego policjanta i żołnierza, jedną osobę cywilną i czterech rewolucjonistów. Czterech żołnierzy odniosło obrażenia. Podczas rewizji u

aresztowanych rewolucjonistów znaleziono materiał obciążający.

W związku z tem przeprowadzono, jak donoszą z La Piedad, w całym stanie, a zwłaszcza w jego stolicy, szereg rewizji w mieszkaniach prywatnych, m. i. również w mieszkaniu burmistrza miasta. Wynikiem rewizji były licz-

ne aresztowania. Wśród aresztowanych jest dwóch księży.

Nowy Jork. (Tel. wł.) W stolicy Meksyku doszło wczoraj do bardzo żywych manifestacji antykomunistycznych i antylewicowych. W związku z manifestacją studentów przeciw wyzywającemu zachowaniu się „Czerwonych koszul” ludność urządziła demonstrację przed gmachem ich organizacji. Doszło przytem do starć z policją. Pięć osób zostało ciężko poranionych. Interwencja policji i straży ogniowej przeszkodziła dalszemu rozlewowi krwi.

Dyplomatyczne posłuchania

Warszawa. 8. 1. Minister Beck przyjął ambasadora włoskiego Bastianiniego oraz posła rumuńskiego Cadere. Wiceminister Szembek przyjął ambasadora sowieckiego Dawtjana i rumuńskiego posła Cadere. (w)

Dymisja min. Kallaia

Budapeszt. (PAT) Minister rolnictwa Kallai zgłosił dymisję. Premier Gömbös dymisję przyjął.

Papież błogosławi Francji

Citta del Vaticano. (PAT) Wczoraj przyjął papież dziennikarzy francuskich, którzy przybyli do Rzymu z okazji wizyty min. Laval'a. Ojciec św. wygłosił do dziennikarzy bardzo serdeczne przemówienie, w którym m. in. podkreślił wielkie znaczenie prasy, wpływającej na kształtowanie się opinii publicznej. Udzielając obecnym błogosławieństwa, papież podkreślił, że błogosławieństwa tego udziela całej Francji, która jest mu bardzo droga.

Za działalność

komunistyczną

Wiedeń. (PAT) W austriackim kraju związkowym Przedarulanji wydalono ostatnio ze służby 43 funkcjonariuszy kolejowych za działalność komunistyczną.

Bezrobocie wzrasta w zastraszający sposób

Warszawa. 8. 1. W dniu 5 stycznia liczba bezrobotnych zarejestrowanych w całym kraju, wynosiła 423 119 osób, czyli, że w ciągu tygodnia wzrosła o 20 948. W Warszawie liczba bezrobotnych wyrażała się cyfrą 45 126 plus 3 012, w Łodzi 51 427 plus 3 631, na Śląsku 106 097 plus 2 058.

Trzęsienie ziemi w Turcji

Stambuł. (PAT) Trzęsienie ziemi zniszczyło niemal doszczętnie wioskę Guzdogan w pobliżu Erdeku. W okrogu Marmara ofiarą trzęsienia ziemi padło kilku ludzi.

Otwarcie sesji parlamentu francuskiego

„Parlament sam musi się zreformować” — Bouisson przewodniczącym Izby deputowanych

Paryż. (PAT) Wczoraj otwarto zwyczajną sesję parlamentu francuskiego. W Senacie wygłosił inauguracyjne przemówienie najstarszy wiekiem senator Damecour, jako przewodniczący. Po tem przemówieniu, przyjętem gorącymi oklaskami, zamknięto posiedzenie i wyznaczono wybór prezydium na czwartek.

W Izbie deputowanych przewodniczył dep. Casals, który wygłosił gorące przemówienie na cześć demokracji, ustroju demokratycznego i parlamentaryzmu. Parlament francuski — popiera

obecny rząd, który jednoczy dokoła Francji liczne narody, pragnące uniknąć nowej wojny. Parlament sam musi się zreformować, mając na względzie najwyższy interes państwa. Mówca zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Republiki Francuskiej i — gdyby to było możliwe — republiki europejskiej i wszechświatowej.

Z kolei przystąpiono do wyboru prezydium. Przewodniczącym Izby deputowanych wybrano ponownie Ferdynanda Bouisson 376 głosami na 498 głosujących.

Gdańszczanie w Spale

Warszawa. (PAT) — Delegacja Senatu w. m. Gdańska przyjęta została wczoraj na audiencji przez p. Prezydenta Rzplitej w Spale. Po audiencji zatrzymał p. Prezydent delegację gdańską na śniadaniu, poczem goście udali się samochodami do Kutna, skąd o 17.30 odiechali koleją do Gdańska. Na dworcu w Kutnie pożegnali gości gdańskich dyr. Romer i min. Papee.

Zniwo śmierci w katastrofie kolejowej

Dotąd 23 osoby zabite i zmarłe — 56 ciężko rannych

Leninigrad. (Tel. wł.) Według urzędowych danych w strasznej katastrofie na t. zw. kolei październikowej poniosło śmierć na miejscu 17 osób 6 ciężko rannych zmarło bądzto w czasie transportu, względnie jeszcze na miejscu, bądz w szpitalu. Ogólna liczba zabitych wynosi zatem 23 osoby. 56 osób jest ciężko rannych, a szereg osób walczy jeszcze ze śmiercią. 23 osoby

odniosły cięższe obrażenia.

Jak stwierdzają dane urzędowe, katastrofa spowodowana została przez kierowcę parowozu pociągu pośpiesznego, który, nie zważając na sygnał zamknięty, z niezmienną pełną szybkością wpadł na drugi pociąg pośpieszny, który wskutek popucia się łącznie szyn pozostał na tym samym torze.

Czemu nie jestem królem!?

„Liczne“ audytorjum - Dziecko polskie w szkole francuskiej Oddać im Ojczyznę!

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“.)

Paryż, w grudniu.

Nigdy nie przemawiałem do tak nikłego audytorjum, jak tu, we Francji. Gopiero tutaj poznałem, na obczyźnie, prawdziwą wartość duszy ludzkiej.

Oto w przyszłym tygodniu będę prowadził kilkunastodniowe rekolekcje dla Sióstr Służebniczek, pochodzących z Pleszewa, a zarządzających domem dla starców w Cuts, jakie 150 km na północ od Paryża, i będę wygłaszał po trzy nauki dziennie, a audytorjum moje będzie się składało z trzech — dosłownie z trzech siostrzyczek.

To samo w Trórou, za 2 tygodnie, — tuż nad granicą belgijską, 4 km od niej! Tam też była tylko trzy siostry polskie! Także Służebniczki z Pleszewa!

Czy to warto jeździć o głodzie i chłodzie całymi setkami kilometrów, by przemawiać do trzech dusz tylko? Tu, we Francji, dopiero człek zrozumie, że nawet „bardzo“ warto! Wiem tylko tyle, że Chrystus pospieszyłby dla jednej duszy jidzkiej za Ocean, na Patagonię, z rekolekcjami.

Jaki teraz jest stosunek duszpasterz. proboszczów francuskich do polskiej emigracji? Otóż wszędzie jest jeden mniei więcej i ten sam. Księża francuscy, trzeba im przyznać, są wielkimi patriotami. Hasło: Bóg i Ojczyzna, a czasem nawet: Ojczyzna i Bóg — jest dla nich święte!

Pragneliby więc, aby wszyscy Polacy się „znaturalizowali“ to znaczy przestali być Polakami, a stali się Francuzami. Zwłaszcza chodzi im o dzieci polskie! O nie przedewszystkiem!

Np. w wielu wypadkach układają celowo taki plan katechizmu, by kolidował z lekcjami polskimi, które się odbywają tu i owdzie w koloniach polskich, gdzie jest nauczyciel, czy siostra polska.

W Rosières jest nauczyciel i nauczycielka polska. Państwo Glapińscy są ostoją polskości i katolicyzmu na tej dalekiej polskiej placówce, i choć walczą z wielkimi trudnościami, trzymają się dzielnie i gorliwie bronia katolickich obyczajów i polskiego ducha.

Dziecko polskie we Francji jest naprawdę przemoczone! Nauka w szkole francuskiej trwa całą przedpołudnie do 12-tej i popołudniu od godz. 2 do 3 lub 6-tej.

Obok tego dziecko musi chodzić do szkoły polskiej (zwłaszcza w czwartki, które są dniami wolnymi od nauki w szkole francuskiej), o ile ta jest na miejscu — wreszcie na naukę katechizmu do księdza francuskiego, albowiem w szkołach francuskich niema religii wogóle.

W końcu przyjedzie jeszcze ksiądz polski, — wiec i do niego dziecko polskie pójść musi na „polski katechizm“.

Dzieci polskie, które wchowały się jeszcze w kraju ojczywym, umieją jeszcze wcale dobrze po polsku, — natomiast już urodzone we Francji, pomimo że w domu matka mówi wyłącznie po polsku — to jednak umieją zaledwie parę słów polskich i do tego o akcentie wybitnie cudzoziemskim, francuskim.

Rozumieć natomiast — rozumieją dużo po polsku, — w rozmowie pomiędzy sobą posługują się wyłącznie językiem francuskim, — tak samo w rozmowie z mną.

W szkole francuskiej polskie dzieci uczą się przeważnie wzorowo. Niektóre nawet biorą w klasie „prix d'honneur“, czyli nagrodę szkolną z odznaczeniem za pilną naukę — przed dziećmi francuskimi.

Szkola francuska wywiera na naszą dźwiatwę swój wpływ szalony, — pomimo że nauczycielem francuskim wolno je bić, co też często czynia. Szkoła ta jednak daje dziecku gratis wszystkie książki, zeszyty, ołówki, pióra etc.

A jednak choć mocno sfrancuziale, wciąż marza o Polsce — te biedne dzieci emigranckie:

„Maintenant on chasse les Polonais ici en France“ — powiada do mnie dziewczynka mała, imieniem Stasia, mówiąca mić lat 11. — „to my wszystkie pójdę do Polski!“

— Tak — mówię jej — jak nas wypędzą — to wszyscy pójdziemy do Polski, — do naszej ukochanej ojczyzny! Tam, dzieci kochane, będziecie lepiej miały, niż tu, bo w Polsce chodzi dzieć tylko dopołudnia do szkoły!

Rozentuzjasmowane dzieciaki wzięła mi gwałtem na kolana i kała mi opowiadać o polskiej szkole. Mówię też do nich z zapalem:

Och, gdybym był królem!

Wziąłbym te wszystkie biedne dzieci polskie wczynałe, ten cały przewonny i cudowny, najmłodszy kwiat narodu, rzucony zbrodnica ręką nie-szczęścia na mierzwę i zdeptane przez niechętnych nam obcych, — te dzieci polskie, które się często przeżegnać nie umieją, które nie mówią, ale belkocą po polsku jak mogłem to stwierdzić nacocznie na „polskim“ katechizmie, — dzieci polskie, które mają oczka błękitne, jak żytnie modraki, a główki plove, iako ten len polski, dzieci, dla których wiem, że z chęcią poświęcałbym im życie swoje, byleby je tylko uczynić polskimi i katolickimi. — wziął i zabrałbym te wszystkie dzieci polskie i zawiózł je do ojczyzny, której nie znają i której się wstydzą, a do której mimo to czasem zatesknia w młodych swych duszyczkach, o której roją swoje najcudniejsze, karmazynowe sny!

Oj, dzieci, wy moje kochane — dzieci naidroższe polskie — czemu nie jestem królem? Każalbym z ziemi ojców waszych ustąpić tym dzieciom, które mają krogulce nosy i rafinowaną zmyśloność na wąskich ustach, — a ja, naidroższe dźiatki polskie, o zmierzwiwionych, jasnych czuprynkach — oddać Ojczyznę waszą!

Och, czemu nie jestem królem!?

BR. SZCZEBRZYC

Z CHWILI

Gdyby się tak miało notować wszystkie głosy antykatolickie i przewrotowe lewicy „sanacyjnej“, a w szczególności organizacji młodzieży „sanacyjnej“: Legionu Młodych i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, toby się zebrał nie tylko gruby tom, ale wcale okazały zbiór biblioteczny.

Jeżeli chodzi o Legion Młodych, nazywano się, że przeprowadzona w nim „czystka“ uzdrowi stosunki. Tymczasem co było trwał nadal.

I tak krakowski organ Legionu Młodych „Nowy Ustrój“ (numer 6) odnosi się ze szczególną nienawiścią do Kościoła Katolickiego. Piętnuje on konkordat Polski ze Stolicą Apostolską jako najobrzydliwszy układ międzyarodowy Polski. O papieskich encyklikach społecznych pisze „Nowy Ustrój“:

„Kościół przychodzi kapitalizmowi z pomocą, kałac robotnikom wierzyć w fałszywy solidaryzm, kałac mu „współpracować“ na rzecz kapitalistów. Dla nich katolicką doktryną społeczną oparta na solidaryzmie — to szczęśliwe wyjście z coraz tragiczniejszej sytuacji.

Między Legionem Młodych a klerem, między naszą ideologią a t. zw. „katolicką doktryną społeczną“ niema żadnych punktów stycznych jak niema zbliżności między wstępnictwem a nowymi, wspaniałymi formami życia które stanowią o duchu koncepcyj młodolegionowych.“

Organ „sanacyjnego“ Legionu Młodych wali, co się zmieści, w „solidaryzm“, a zasadę solidaryzmu uważa za dogmat nietylko odłam konserwatywny „sanacyjny“, ale i p. Slawek ze swem otoczeniem politycznym i ze swą koncepcją organizacji B. B.

Obłudę wołowaną „Nowego Ustroju“ z „kapitalistami“ oświetla krakowski „Głos Narodu“ następującą uwagą:

„Jest to tromtadracja zółtodzióbów. Jakże z antykapitalistyczną nutą „Nowego Ustroju“ pogodzić fakt, że połowa — dosłownie połowa — numeru tego antykapitalistycznego pisma wypelniona jest insertami i ogłoszeniami takich „proletarijuszów“ jak: Hohen’ohe, Cegiełski, Giesche, Deichsel, Książę Pszczynski, „Solvay“ i in.! Jest to niewątpliwie rekord obłudy!“

I to się nazywa „duch młodych“! I to się nazywa „ideowość“ najbardziej „ideowego“ odłamu „sanacyjnego“ młodego pokolenia!

wtedy, gdy zwracał się do nich po niemiecku. W wielu szkołach rodzice i dzieci wystosowały listy do nauczycieli, zapowiadając, że dzieci tylko wtedy będą odpowiadały na pytania, o ile zostanie wprowadzony na nowo język niemiecki jako wykładowy.

Samolot spadł na oddział wojska

11 żołnierzy zabitych na miejscu — Załoga ocalała

London (Tel. wł.) Straszna katastrofa samolotu wojskowego wydarzyła się we wtorek w godzinach popołudniowych w czasie manewrów piechoty indyjskiej nad rzeką Hab. w pobliżu Karacchi. W czasie wykonywania próbnego ataku lotniczego na jeden z manewrujących oddziałów piechoty indyjskiej samolot stracił swoją sztybkosć

górna i runął na sąsiedni oddział piechoty.

11 żołnierzy zostało na miejscu zabitych. Kilkunastu innych odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia. Załoga samolotu, dwaj oficerowie indyjscy, wyszli z wypadku z lekkimi tylko obrażeniami. Samolot został strzaskany.

Bójka między nauczycielem a dziećmi

Skomplikowana sytuacja szkolna na obszarze klajpedzkim

Królewiec. (PAT.) „Preussische Ztg.“ donosi o licznych zajściach w szkołach na terytorjum obszaru klajpedzkiego, spowodowanych wprowadzeniem języka litewskiego jako wykładowego.

W szkole w Krętyndze dzieci wypowiedziały posłuszeństwo nauczycielom

i zmusiły ją do opuszczenia klasy. W Kerkelbėku odpowiadały dzieci nauczycielowi tylko po niemiecku, a gdy chciał je ukarać, zaczęły się bronić tak że wywiązała się bójka między nauczycielem a dziećmi.

W innych miejscowościach odpowiadały dzieci nauczycielowi tylko

Teatr Wielki

SENSACYJNY WYSTĘP W

Dziś „CARMEN“

nr 4622

fenomenalnej mezzo - sopranistki

HELENY SADOWEŃ

Ratowanie „Starni“

Gdynia. (PAT.) Celem ratowania kutra „Starnia“ wysłano holownik „Ursus“ i drugi kuter. „Starnia“ była własnością Morskiego Instytutu rybackiego i wracała z Bornholmu z ładunkiem ryb. Akcja ratunkowa natrafiała na duże trudności z powodu zbyt płytkiego miejsca, na którym znajduje się kuter, z powodu warstwy lodu, która jest pokryta zagrożony statek i z powodu niespokojnego stanu morza.

ANTONI MARCZYŃSKI

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

51)

— Se ne pa mła, ale sam pan dyrektor zczył, — odparł Odorono w odpowiedzi na karcące spojrzenie syndyka w wytwórni.

— Tak, to ja, sie przyznawam, że mea culpa, — westchnął przynębniony Światopełk; — kalkulowałem sobie, iż ci moi „Krzyżacy“ to będzie taki filmowy „Braunbuchi“! Liczyłem nietylko na Polskę, ale na Anglię i Palestynę, słowem na te kraje, gdzie my, Żydzi... pan rozumie, drogi mecenasie, przecież pan sam... — Pardon! Ja już nie jestem Żydem. — zastrzegł się mecenas Bucio, — a jako chrześcijańcin, pomny przykazania o miłości bliźniego i wybaczeniu nieprzeciwnikom, nie mogę nie napłynować miściwości, iakiej pan chciał dać upust w swoim filmie.

— Me, rewną a nō muta. — upomniał ich Odorono; — czy pan mecnas sądzi, że duże zmiany w dialogach, opuszczenie wszelkich aluzyj do hitleryzmu i tak dalej upożytywniloby negatywny stosunek cenzury do naszego obrazu?

— Niestety, nie. Choćbyście odjęli to wszystko, choćbyście zmienili tytuł „Krzyżacy“, pozostaną „Krzyżakami“, a „Krzyżaków“ w żadnej formie miarodajne czynniki jako takie na ekrany w Polsce nie puszcza.

— Więc co ja mam począc? — jęknął Światopełk.

— Przerwać nakręcanie filmu natychmiast, bo każda minuta powiększa pańskie niepotrzebne wydatki.

— Przerwać! Dobrze panu gadać. A wie pan, ile już inwestowałem w ten parszywy interes? Ile kosztowały kostjummy, zbroje i tygodniowy pobyt ekspedycji w Puszczy? Ile wybulilem tytułem zaliczek artystom, statystom, robotnikom i wogóle całej bandzie?

(Toć pan także mi dziś wyrwał żywcem zpod serca dwie setki). Albo ileśmy zużyli taśmy na plenery? Ile będę musiał zapłacić za trzy tygodnie atelier, bez względu na to, czy się tu będzie co kręcić, czy wprost przeciwnie? Nie przesadzę, gdy powiem, że to kosztuje do dziś pięćdziesiąt tysięcy! I taka kupa nieniędzy ma iść w błoto dlatego tylko, że rządowi za-

chciało się zgody z Niemcami? Precz z taką polityką! Ja chcę wojny! Tego wymaga interes rodzinnego przemysłu filmowego! — Tu wzburzony Światopełk szarpnął za rękaw mecnasa, którego wzrok błądził po przedśionku atelier, szukając kogoś wśród gromady obcych. — Mecnasie!

— Słucham.

— Radź pan! Od czego jest pan syndykiem wytwórni?

— Cóż ja mogę poradzić, wojny przecież nie spowoduje. Niema innego wyjścia, tylko musi pan czekać aż stosunki polsko-niemieckie tak się znów zaostrzą, że cenzura pozwoli bez trudności nakręcać dalej „Krzyżaków“.

— A kiedy to może nastąpić?

— Bo ja wiem. Pakt o wzajemnej nieagresji został zawarty na dzień 10 O ile go więc różniej nie sprolonęgują, na dalsze dziesięć... — Mecnasie, — jęknął właściciel wytwórni, — to nieladnie z pańskiej strony się puszcząć na dowcipasy, gdy ja... — A propos — wturcił mecnas Bucio z nagłem ozywieniem, — czy nie wie kto z panów, dokąd poszła nasza słodka Nelly?

Moniek Kórzeniowski, choć nie miał żęza, jak reżyser Odorono, ale umiał mistrzowsko zezować i zawsze

zauważył to, co uszło ogólnej uwadze. I tym razem on jeden dostrzegł i zapamiętał, że Mac Lippo oraz Nelly Ricci jeszcze w trakcie targów o wysokość zaliczki mecnasa wyknęli się do „charakteryzatorni“. Mecnas Bucio pospieszył tam natychmiast, nie troszcząc się o bezzgraniczne przygnębiłone Światopełka, ani o dalsze losy niefortunnych „Krzyżaków“.

— I co teraz, sie pytam?

— Jest tylko jedno wyjście, — mruknął zamyślony mistrz Odorono.

— Słyszałem już, Mam czekać, aż Niemcy zaczną znów drzeć koty z Polska. Mam czekać może sto lat, a przez ten czas taki kapital bęlznie martwy, zamrożony w zaliczkach, w kostjumiach, w kilkuset metrach ple-norów. — Z Światopełka gorycz tryskała, jak woda z motorowej sikawki strażackiej. — A tymczasem ci, co wzięli zaliczkę powymierają! Tymczasem kostjummy się rozkruszą ze starości! Ja też, pan też, on też, wszysey, wszyscy! — zmęczone od ciągłej gestykulacji ręce opadły mu bezwładnie, — wszysey ponieziemy straty. Rece mi tak boją, że już nie mogę dalej mówić.

Zato reżyser Odorono miał wypowiedzieć dłonie i spragnione ruchu, za-tem on teraz głos zabrał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Skandal w łódzkiej „sanacji”

Aresztowanie prezesa Związku Rezerwistów i radnego B. B.

Łódź, 9 I. — Aresztowanie jednego z czołowych działaczy „sanacji” łódzkiej, byłego prezesa Związku Rezerwistów: radnego B. B. Hipolita Piatkowskiego, wywołuje w Łodzi olbrzymie wrażenie.

Oficjalny komunikat wyjaśnia, że przeciw aresztowanemu st. sierż. Ma-

dońskiemu, sekretarzowi Związku Rezerwistów, oraz przeciw Piatkowskiemu istnieją zarzuty, że przy organizowaniu wycieczek, wskutek nadużyć narazili skarb państwa na straty.

Jak zdaliśmy ustalić, interwencja nastąpiła po naradzie przywódców „sanacji”, jaka odbyła się w dniu 6 bm., na której Piatkowski, oburzony na ostatnie posunięcia w odniesieniu do siebie i rezerwistów, oświadczył, że rezerwiści nie będą dalej podporządkowywali się B. B. i staną zdaleka od polityki.

W „sanacji” łódzkiej obecnie już całkiem wyraźnie nastąpiło rozbięcie. Kilku przywódców oraz rezerwistów w całości niemal opowiadają się za utrzymaniem dotychczasowej polityki, a po stronie przeciwej stają nowi przywódcy wraz z częścią zwolenników, którzy pokładają nadzieję, że przy nowych władzach zarobia.

Aresztowania łódzkie uważane są za jeden z aktów rozgrywki politycznej o wpływy w B. B. Przypuszczać należy, iż sprawa łódzka odbije się głośnie echem w Warszawie.

Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili, obrońca Piatkowskiego, adw. Forelle, wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy.

Zamordowanie dwóch misjonarzy w puszczy Matto Grosso

Znaleziono ich zmasakrowane zwłoki

London. (Tel. wł.) Do puszczy brazylijskiej udało się swego czasu ekspedycja zagraniczna, złożona z kilku misjonarzy amerykańskich i szeregu innych cudzoziemców. Kierownik tej ekspedycji, Amerykanin Pinhart, zaginął; przez długi czas uważano go za umarłego zdyw przypuszczano, że padł on ofiarą wojowniczych szczenów tubylczych. Przed niedawnym czasem Pinhart wrócił jednak żywy i zdrowy.

Obecnie nadchodzi z Rio de Janeiro wiadomość, że onegdaj w dzikiej, osławionej puszczy Matto Grosso grupa około 70 tubylców napadła i w straszny sposób zamordowała dwóch misjonarzy amerykańskich, członków wyżej wspomnianej ekspedycji. Zmasakrowane zwłoki obu misjonarzy odnalazł inny członek ekspedycji, Holender Schilder, który zwłoki pochował we wspólnym grobie.

Styczeń

9

SRODA

Faza: 4 dni po nowiu.

Kalendarz rzymsko-kat.
Środa: Juliana m.
Czwartek: Wilhelma

Kalendarz słowiański
Środa: Władysława
Czwartek: Dobrosława

Śłońca: wschód 8,00
zachód 15,58

Długość dnia 7 godz 58 m
Księżyc: wschód 9,35
zachód 22,10

Zebrania

Dziś o 18.30 Tow. „Jedność” pod wezw. Św. Stanisława u p. Fiedlerowej, Górna Włda 47;
o 19.30 „Sokolice” (Śródka) walne zebr. w Domu Kat. na Śródce;
o 20 Powstańcy i Wojacy (Jeżyce) walne zebr. u p. Tomikowskiego, ul. Szamarszewskiego 18;
o 20.15 Męski Chór Serafiński walne zebranie w salce O. O. Franciszkańców;
o 20.15 „Sokol” „Śródmieście” walne zebranie w salce na Św. Marcynie 69;

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Carmen”.
Teatr Polski: Dziś — „Rozkoszna dziewczyna”.
Teatr Nowy: Dziś — „Kochanek, to ja!”

Ciągnienie loterii

Warszawa, 8. I. W popołudniowym ciągnięciu loterii państwowej padły następujące wygrane:

- 100.000 zł na nr. 82 112.
- 50.000 zł na nr. 176 554.
- 20.000 zł na nr. 127 655.
- 10.000 zł na nr. 154 462.
- 5.000 zł na n-ry: 52 423, 60 181, 78 584, 101 700, 134 039, 136 782.
- 2.000 zł na n-ry: 25 783, 26 017, 33 145, 41 433, 45 054, 56 911, 63 048, 66 461, 98 181, 110 431, 128 052, 133 740, 144 280, 140 326, 161 879, 167 879, 167 947, 171 853, 174 257, 174 377.
- 1.000 zł na n-ry: 6 176, 12 540, 13 732, 15 875, 20 386, 28 719, 40 098, 43 326, 53 175, 56 658, 59 836, 65 422, 65 628, 77 101, 81 992, 85 614, 96 898, 107 041, 108 063, 109 267, 112 727, 116 668, 118 155, 122 320, 424 725, 129 542, 131 203, 136 661, 140 419, 154 779, 167 995.

30 stopni mrozu

Słonim. (PAT) W ciągu ostatnich trzech dni panuje w Słonimiu i powiecie mroz. dochodzący do 30 stopni. Szereg linii telefonicznych uległ uszkodzeniu. Niektóre pociągi osobowe i pocieszne przychodzą ze znacznym opóźnieniem. W mieście ruch ustał prawie zupełnie.

Kielce. (PAT) Kieleckie nawiedziła fala silnych mrozów dochodzących do 20 st. poniżej zera. W komunikacji autobusowej zanotowano poważne opóźnienia wskutek mrozów. W posesjach niektórych domów popełniali lub pozamrażali rury wodociągowe.

Prognoza pogody na środę 9 bm. według P. I. M.: W zachodnich dzielnicach Polski pochmurno, z roz pogodzeniami w ciągu dnia. Poza tem dość pogodnie. Temperatura bez zmian. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wsch.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś w środę największa rewiacja bieżącego sezonu teatralnego: „Carmen” Bizeta, dyrygowana przez dyr. Dr. Zygmunta Latoszewskiego, wyreżyserowana przez p. Karola Urbanowicza z gościnnym występem królowej „La Scall” medjołańskiej i opery rosyjskiej w Paryżu, właścicielki najpiękniejszego mezzosopranu świata — Heleny Sadowej. Obok p. Sadowej usłyszymy świetnego barytona Zenona Dolnickiego.

W czwartek „Wiedeńska krew”, w której wielki sukces odnosi m. in. p. Olga swajem sol. fortepianowem. Ceny popularne od 50 gr do 2 zł. W piątek „Zemsta nietoperza”.

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro w dalszym ciągu znakomita komedia muzyczna „Rozkoszna dziewczyna”. Komedia ta zdobyła szturmami serca publiczności a brawa, które zrywają się co chwila przy otwartej kurtynie, dowodzą, że publiczność bawi się znakomi-

cie. Przedstawienia „Rozkosznej dziewczyny” odbywają się przy wyprzedanej widowni co wroży tej sprawie rozkosznej komedii muzycznej długotrwałe powodzenie. W probach „Marcholt” Jana Kasprówicza w inscenizacji dr. St. Papea.

Z Teatru Nowego

Jeszcze tylko do powrotu włącznie grana będzie arcyzabawna komedia „Kochanek — to ja!” z udziałem autora, który kończy już swa gościnną w Teatrze Nowym. W sobotę oczekiwana z wielkim zacięciem premiera powieści powieści autora, p. J. T. Dybowskiego, z 3-aktową sztuką „Po tej i tamtej stronie”. Niezwykle środkowisko bezimiennych bohaterów wywiadu wojskowego w czasie pokoju jest tem akcją pełnej napięcia dramatycznego i silnych efektów scenicznego. Główne role odtworzą pp. Sawiecka, Modzelewska, Peliński, Fiszler, Gliński i in. pod reżyserią dyr. T. Trzcnińskiego. W niedzielę o godz. 3.30 po pol. po cenach niższych — propagandowych (niższych od popołudniowych) „Człowiek, który nie pije”.

„Tak, to pan — ja się nie mylę”

Morderca dziecka Lindberghów rozpoznany przez sąsiada lotnika

Nowy Jork. (Tel. wł.) Wtorkowa rozprawa w procesie o porwanie dziecka Lindbergha w Flamington nie przyniosła żadnych sensacji. Większe poruszenie wywołał tylko zeznanie 87-letniego starca Amando Hochmutha, którego pojawienie się na sali w czasie monotonych przesłuchań od razu ży-

wiło rozprawę. Hochmuth zeznał jako świadek oskarżenia.

W godzinach popołudniowych tragicznego dnia zauważył on, z werandy swego domu, położonego na skrzyżowaniu ulicy oraz drogi, prowadzącej w stronę domu Lindberghów, zbliżający się ciemno-zielony samochód. Gdy samochód znajdował się od niego w odległości około 8 do 10 metrów i wóz skręcił na drogę, prowadzącą do siedziby Lindberghów, wychylił się z samochodu kierowca, który w przestkach pobatrzył się na obserwującego Hochmutha.

Świadek stwierdził kategorycznie, że zauważył wystającą z samochodu część drabin.

Zapytany przez prokuratora Wilentza, czy osobnik, którego zauważył w samochodzie krytycznego dnia, znajduje się na sali. — Hochmuth wskazał na Hauptmanna. Następnie starzec podszedł w stronę oskarżonego i kładąc mu drżącą rękę na ramieniu, powiedział: „Tak, to pan, — ja się nie mylę.”

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW
na wielką, uroczystą Premierę
najwspanialszego filmu polskiego
PRZEKOR KORDECKI
OBROŃCA CZĘSTOCHOWY
która odbędzie się
W PIĄTEK, DNIA 11 STYCZNIA 1935
W KINOTEATRZE „SŁOŃCE”
rozpoczyna się dziś w środę przy kasach „Słońca”. — Pomimo olbrzymich kosztów ceny miejsc normalne!
Zainteresowanie piątkową premierą
olbrzymie!!!
p. 1847

Zatarg o bazylikę w Betleem

Jerozolima. (PAT) Z powodu wymarcia okien w północnej ścianie bazyliki Narodzenia w Betleem przez OO Franciszkańców przedstawiciele kleru grecko-ortodoksyjnego wystąpili z ostrym protestem do Wys. Komisarza i gubernatora Jerozolimy, uważając to za naruszenie status quo i praw kleru greckiego do tej czynności.

Przed dwoma laty podobny zatarg zlikwidował Wysoki Komisarz w ten sposób, że od wewnątrz okna miały być myte przez mnichów greckich, od zewnątrz zaś przez wynajętego przez władze miejscowe pomywacza.

Chce wyjechać do Mentony...

Warszawa, 8 I. Zwolniony niedawno z więzienia b. dyrektor Zakładów Żyrardowskich Jan Vermeers wrócił się do władz z prośbą o zezwolenie mu na wyjazd zagranicę, gdyż klimat i mrozy fatalnie odbijają się na jego zdrowiu. Chce wyjechać do Mentony. (w)

Trzech kolejarzy zabitych

Szczecin. (PAT) — W pobliżu Szczecina na stacji kolejowej Altdamm wydarzyła się katastrofa kolejowa. Lokomotywa i trzy wagony pociągu towarowego wykołowały się z niewyjaśnionych przyczyn. Trzech urzędników kolejowych zostało zabitych na miejscu, jeden odniósł ciężkie rany.

40 pociągów utknęło w zaspach śnieżnych

Moskwa. (PAT) W Syberji zachodniej szaleje śnieżycy. Na kolei omskiej utknęło w zaspach 40 pociągów. Na Czarnym Morzu szaleje orkan. Zezgiuga wstrzymana.

Cała ulica runęła do morza

W czasie katastrofy 4 ludzi straciło życie

Oslo. (PAT) W norweskim porcie Drammen zawaliła się do morza wskutek obciążenia się ziemi, na przestrzeni paruset metrów, cała ulica, na której znajdowały się składy miejscowej huty

Najgroźniejsza rywalka MARLENY DIETRICH

Kto jest najgroźniejszą rywalką Marleny Dietrich? Garbo? Posagowa Claudette Colbert? Mae West?! Oto najpoważniejsza konkurentka Dietrich jest sześćioletnia Shirley Temple. Gwiazdy amerykańskie boją się grać z Shirley Temple, gdyż nawet najlepszej aktorce potrafi ona „ukraść” film.

Małolatka Shirley jest najpiękniejszą stróżką gwiazd. Wytwórnią obawia się nie tylko gangsterów, ale entuzjastów, którzy gotowi zmanierować to zachwycające dziecko. Małej Shirley nie wolno nawet chodzić do kina, aby... nie zaczęła naśladować... gwiazd.

Dlatego w tem dziecku niema niestety sztucznego, żadnej maniery. Zdobyła sobie ona w ciągu paru miesięcy większy sukces, niż niejedna gwiazda w ciągu paru lat. Mała Shirley uirzmy niebawem na ekranie kina „Apollo” w filmie p. t. „Teraz i Zawsze” obok Gary Coopera i Caroli Lombard.

1848

Z „Młodego Przemysłu”

Zarząd Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu komunikuje, że zebranie w czwartek, 10 bm., o godzinie 20 w lokalu przy ul. Masztalarskiej 8, I. ptr., zwołane zostało bez wiedzy i zgody zarządu Towarzystwa.

Koncert

Przypominamy w ostatniej chwili, że Tow. Pomocy dla uboższej inteligencji urządzi dzisiaj, w środę dnia 9 b. m., o godz. 20 w sali św. Marcina (ul. św. Marcina 8) koncert z łaskawym współudziałem artystki operowej Hanny Dziewińskiej, Heleny Majewskiej, Marjany Zygmantowskiej i Henryka Andersa. Akompanjuje prof. L. Marek - Onyszkiewiczowa. Bilety w cenie 1.00 i 1.50 zł do nabycia we firmie „Irys” św. Marcina 8, wieczorem przy kasie.

Włamanie do kościoła

W nocy z 7 na 8 bm w Budziszewkach, pow. obornicki dokonano włamania w kościele ofiarowanym do kościoła w Skokach. Niewskrytej dołżyce światła, kradcy porobili skarbonek, szafki, porzucali na podłogę ornaty i bieliznę kościelną.

Włamywacze prawdopodobnie szukali monetrantów i kłówek złotych, jednak ich nie znaleźli. Zabrali jedynie drobne pieniądze z porozbijanych skarbonek.

RECENZJE KINOWE

Kino „Fenaison” wyświetla film pod tyt. „Noc huntu”. Akcja filmu rozgrywa się w jednym z małych miasteczek amerykańskich, gdzie panują specyficzne stosunki. Rozzuchwalona banda gangsterów sterowała miastem, którego władzę są wobec niej wprost bezsilne. Ten stan rzeczy wywołuje silną reakcję u młodzieży. Starsza młodzież szkolna organizuje komsanicę, która z entuzjazmem i rozmachem pozbija organizację gangsterów. Film niebawem waleń światłych pomysłów i rozmachu. Reżyserował go niebył to, bo sam Cecil de Mille. W reżyserii filmu, zwłaszcza w późniejszych, technicznych prawdziwym życiem scenach zbrojowych, znać rękę starego mistrza. (Sza)

Kino „Wilsona” wyświetla film pod tyt. „Piękny jest świat”. Jest to film ładny, wesóły, w miarę sentymentalny, o mełodycznym oprawie muzycznej. Ładne napiski filmu zyskują jeszcze na wartości, gdy to śpiewa Maurice Chevalier, który w roli dziecka narwskiego bruku, czuje się dużo lepiej, niż w rolach książek i oficerów. (Sza)

Kino „Srebrak” wyświetla film pod tyt. „Papruta”, który przed kilku miesiącami ogladaliśmy na ekranie kina „Apollo”. Uważamy go za jedną z najlepszych i najlepszych komedii ubiegłego sezonu. Jest to jedna z tych komedii, do których przymiotnik „szamponiska” przyczyniło jest odpowiedni. Ma ona bowiem wdzięk, weselość i humor perlisty. Jak cwa przystawiana pianka szampańska. Swe walecy komedia zawdzięcza w dużej mierze Ilonie de Zilav, ślicznej Węgierce, która czarule swym wdziękiem, humorem i temperamentem. (Sza)

szklanej. W czasie tej katastrofy 4 ludzi straciło życie, dwu zaś udało się uratować w ostatniej chwili. Istnieje obawa, że nastąpi jeszcze dalsze obciążenie się ziemi.

„Carmen” po hiszpańsku

Rozmowa z p. Heleną Sadowną

Dyrekcji Teatru Wielkiego udało się pozyskać na kilka gościnnych występów znakomitą artystkę scen europejskich, mezzosopranistkę Helenę Sadowną. Po raz pierwszy ujrzy i usłyszy ją publiczność poznańska na dzisiejszym przedstawieniu „Carmen” Bizeta ze współudziałem świetnego barytonisty, Zygmunta Dolnickego.



mi w nich wyjść na scenę. Trzeba było kompletować nanowo wszystkie drobniaki — wszystko musi być autentyczne, bo publiczność poznańska nie ma najmilszego szczegółu. Jeszcze pół biedy było w królewskim Teatro Reale — arystokratyczna publiczność była brawo za lozę królewską — ale w teatrze barcelońskim, albo w Seville. To też, choć zostałam za Carmen dekorowaną przez króla hiszpańskiego Alfonsa, jestem bardziej dumna z tego, że ta rola w mojej interpretacji podobala się publiczności sewileńskiej. Bo proszę sobie wyobrazić tę publiczność — impulsywną, gotową do wybuchu, sceptycznie usposobioną do cudzoziemki, która chce grać rolę hiszpańskiej chityny. Zgnięte pomarańcze mają zawsze ze sobą, gotowi obrzucić niemi scenę i artystę. Ale zadowolenie i uznanie wyrażają równie gorąco, odrucho. To też zawsze z przyłemnością jeżdżę na gościnne występy do Hiszpanji, a przy każdym pobycie śpiewam w „Carmen”. Moim partnerem hiszpańskim jest Miguel Fleto, ubóstwany śpiewak wszystkich Hiszpanek.

— A więc zobaczymy jutro autentyczną hiszpańską Carmen!

— W najdrobniejszych szczegółach. Moje kostjomy pochodzą z Hiszpanji. Specjalnie studiowałam do tej roli hiszpańskie tańce, co stanowi nielada trudność, bo muzyka Bizeta jest francuska i niełatwo dostosować do niej rytm autentycznego hiszpańskiego tańca. A co to za sztuka tańczyć go z trenem przy sukni! Albo poprawne używanie kastanietów albo obchodzenie się z „nawacha” — hiszpańskim sztyletem, który każda dziewczyna z fabryki cygar nosi w pończosze — z powodu „nawachy” miałam w Hiszpanji całe przeście. Jadąc z Madrytu do Seville, w wagonie ćwiczyłam całą drogę wyciąganie tego sztyletu z pończochy. Zwróciło to na mnie uwagę policji. A ponieważ noszenie „nawachy” jako niebezpiecznej broni jest tam zakazane i policjanci nie chcieli mi wierzyć, że ćwiczę rolę (jako — cudzoziemka ma grać Carmen — niemożliwe!), zostałam aresztowana i musiałam się długo a obszernie w komisariacie tłumaczyć.

— W czem pani wystąpi jeszcze w Poznaniu?

— Na drugi mój występ — w sobotę — przewidziana jest „Aida”. To druga z moich ulubionych ról. Opracowywałam ją aktorsko równie starannie. Występowałam w niej w operze w Kairze, a przy tej sposobności w tamtejszym muzeum studiowałam dokładnie wszystkie szczegóły kostjumologiczne. Jest tam specjalna sala z klejnotami księżniczki z epoki Ramzesa II. Potem edy występowałam w Paryżu, zrobiła sensację moją Amnaris w peruce — nie ink dotąd było przybite czarnej, ale miedzianej, z warkoczem opuszczonym na lewe ramie. A taka właśnie frzura była przywilejem egipskich księżniczek.

— A czy Poznań jest pierwszym miastem pani wizyt w Polsce?

— Tak. Stąd jadę jeszcze do Krakowa. Ale w Poznaniu, po raz pierwszy poznaję Polskę. Z Polakami spotykałam się już nieraz: śpiewałam często z polskimi śpiewakami, z Zygmuntem Zaleskim w Barcelonie, z Karpackim, z Dolnickim. Pierwszy mój pobyt w Polsce przypomniał mi moją ojczyznę Rosję. Nie byłam już tam od czasu debiutu. Robił mi za to wyrzuty Szaliapin, z którym stale śpiewałam w „Don Kichocie” i w „Godunowie”. Powoli nawet zapominam języka. Stalam się międzynarodową śpiewaczką — to los wszystkich artystów.

— Od wielu już lat nie widziałam takiego śniegu, mrozu, takiej zimy, jaka tu zastałam.

— Tłumacząc że i nas zaskoczyły niespodzianie nagłe mrozy.

— Pytałam się w Paryżu u Cooka, jakiego zabrać ubranie do Polski. Odpowiedzieli mi, że temperatura jest taka sama, jak w Paryżu. Nie wzięłam więc nawet ciepłego futra, a teraz marznę.

— Zapewniłam znakomitą śpiewaczkę, że przyjęcie, jakiego dozna od polskiej publiczności. Będzie jednak zupełnie z temperaturą niewspółmierne. Mamy wravądzie powietrze chłodniejsze niż w Paryżu, ale za to potrafimy bardzo gorąco przyjmować artystów, którzy sobie uznani i sympatję zdobędą.

— Daj Boh! — mówi artystka, nie omieszkawszy jednak przedtem zapuknąć w niemałowane drzwi. — Lubię publiczność krytyczną sądzącą surowo, ale boję się publiczności obojętnej.

— Myślę, że ani artysty ani publiczności, która podaży dziś tłumnie do Opery, nie spotka zawód.

(t. krasz.)

Cofnięcie się wód Bałtyku

Wśród osuszonych głazów ludność znalazła wiele bryłek bursztynu i moc zamarznętych ryb

Wielka Wieś - Hallerowo. (PAT) Rybacy kaszubscy zaobserwowali niezwykle i niepamiętne od wielu lat zjawisko znacznego opadnięcia wód otwartego Bałtyku na odcinku między przylądkiem Rozewskim a wioską Ostrowem. Woda odsunęła się od brzegów o przeszło 50 m od normalnego stanu i odsłoniła na tej przestrzeni dno. Rybacy wszczęli natychmiast poszukiwania bursztynu i znaleźli wiele bryłek bursztynowych, ważących do 400 gr.

Pożar w warsztatach kolejowych

Berlin. (PAT.) N. B. I donosi, że w warsztatach kolei państw. w Trutnowo wybuchł dziś rano pożar, który rozszerzył się z szaloną szybkością. Zabudowania warsztatów uległy całkowitemu zniszczeniu. Spalili się również 2 lokomotywy, wiele wagonów oraz znajdujące się w tych warsztatach autobusy miejskie. Straty są bardzo znaczne.

Na Łotwie 32 stopnie mrozu

Ryga. (PAT.) Na całym terytorium Łotwy zapanowały ostre mrozy, dochodzące do 32 st. poniżej zera.

Ran znów przegrał

Newy Jork. (PAT.) W poniedziałek wieczorem odbył się mecz bokserki w Nowym Jorku między polskim pięścierzem Edwardem Ranem, a bokserem amerykańskim Tommy Canzonier. Ran przegrał przez k. o. już w drugiej rundzie.

Wśród głazów natrafiono na wielkie ilości ryb przeważnie zamarznętych.

Przyczyna tego opadnięcia wód był wieciew od dłuższego czasu wiatr południowo - zachodni, który przez odechnięcie wód od brzegu spowodował obniżenie się poziomu morza. Obecnie poziom ten podniósł się już ponownie.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 8. 1. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	124,00	124,31	123,69
Berlin	212,60	213,60	211,60
Gdańsk	172,88	173,31	172,45
Holandja	358,15	359,05	357,25
London	25,93	26,06	25,80
N. Jork kabel	5,28 3/8	5,31 3/8	5,25 3/8
Oslo	130,15	130,80	129,50
Paryż	34,91	35,03	34,85
Praga	22,10	22,15	22,05
Szwajcaria	157,57	172,00	171,14
Włochy	45,92	45,44	45,20

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

5% poz. konwers.	60,00
4% poz. invest. ser.	118,00
5% poz. kolejowa	61,50
4% poz. prem. dol.	53,25
7% poz. stabiliz.	69,25
w drobnych	71,50

Tendencja mocniejsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	96,--
Starachowice	13,50

Tendencja nieco mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

— Dawno już chciałam śpiewać w Polsce — mówi znakomita śpiewaczka — i uczyły mnie gościnne tu występy. Przed kilku laty, gdy śpiewałam w La Scal w Medjolanie, był u mnie dyrektor opery warszawskiej, p. Mlynarski, proponując wyjazd do Polski. Ale wtedy, niestety, nie mogłam przyjąć tej propozycji miałam już bowiem kontrakt na cały rok z operą paryską. Bardzo tego żałowałam. Bo podobno polska publiczność jest nadszwyczej miła, chociaż surowa. To też na pierwszy występ, dla pozyskania publiczności, wystąpię w najlepszej i najulubieńszej swej roli.

— Carmen?

— Tak! To moja specjalność. Śpiewałam ją we wszystkich chyba większych miastach Europy w kilku językach: po francusku, włosku, niemiecku i po hiszpańsku. Szczególnie z hiszpańskich występów w tej roli jestem dumna i zadowolona. Bo to duża różnica śpiewać Carmen we Francji, czy Włoszech — a w Hiszpanji, gdzie Carmeny chodzą po ulicach.

— Przed pierwszym występem w Madrycie studiowałam na nowo każdy ruch, każdy gest, w tańcu, każdy szczegół kostjumu. Przyniosłam cprawda z Paryża swoje stroje, ale dyrekcja nie pozwoliła

2 do 4 pokoi

w tem jeden większy — koniecznie w śródmieściu, nie wysoko dla wydawnictwa oraz organizacji — potrzebne od zaraz. Łaskawe oferty z szczegółowymi warunkami do Kurjera Pozn. pod zrg 10 091

Restauracja Rzeźni Miejskiej Grochowe Łąki

poleca na czas karnawału obszerne

SALE

wraz z przyległymi pokojami na dogodnych warunkach. Znana ze swej dobroci i tanioci kuchni. — Pięlegnowane na oje. — Telefon 24-77 dz 159

Bezsenna noc wyniszcza organizm

— powstaje głównie wskutek zaburzeń układu nerwowego. Ziola Magistra Wolskiego „Pasiverosa” zawierające Kwiat Mekki Pańskiej „Pasiflora” łagodzi zaburzenia systemu nerwowego i nerwice serca, bóle głowy, histeryję i sprawują krzepienie i... ZIOLA ze znak. ochr. „PASIVEROSA” do nabycia w... kach i drogerjach. nr 11 185

Wydawnictwo Magister E Wolski, Warszawa Złota 14 m. 1.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11.15.

1. KAMIENICE

Nieruchomość
nowa w Poznaniu przy wpłacie 50 000 wprost od właśc. kupie. — Pośrednicy wykluczeni. Oferty Kurjer Poznański zdg 43 797

Dom

nowy, dwupiętrowy, dochód rocznie 3 600 sprzedam korzystnie. Poznań-Osiedle, Kostrzyńska 7, zdg 43 799

7. SPRZEDAŻE

Wózki

wybor tanio. Trzczyńska, Pierackiego 11. Asygnaty „Kredyt” zdg 44 007

Plac

555 metrów kwadratowych z bocznicy kolejową dobrze ogrodzony do odstąpienia. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 43 864

Ostatnie 2 dni sprzedaży 2 zajęcy!

Duże ZAJĄCE bez skóry sztuka 200 poleca

Józef GŁOWINSKI, Poznań, Br. Pierackiego 13

Jadalnie — Sypialnie

tapczany kanapy, leżanki, klubowe garnitury, alabastry, biurka najtaniej Dom Komisowy. Wroniecka 6/8. ng 4490

Piece

żelazno szamotowe większe tanio używany sprzet. Mickiewicza 15. zdg 44 000

16. SZUKA POKOJU

Małżeństwo szuka pokoju cenie 30 zł. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 43 518

Pokoju

skromnego ewentl. próżnego, posiadania państw. Oferty ceną Kurjer Poznański zdg 43 773

Przyjezdny

poszukuje pokoiku niekrepującego. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 43 812

Starszy

emeryt kolejowy poszukuje spokojnego pokoju najwyżej 1 piętrowo wraz z całonocnym utrzymaniem, przy rodzinie inteligentnej od 1 lutego br. Adres Kurjer Poznański zdg 43 841

23. ROZMAITE

Wyreń lodu

blisko centrum, korzystnie do oddania. Oferty Kurjer Poznański zdg 44 138

24. NAUKA

Bezpłatny kurs

robót włóczkowych urzędz im poraz drugi na ogólne życzenie. — Pracownia robót ręcznych B. Raczkiwiczowa, Pocztowa 29, zdg 43 890

Koncesjonowane

kursy kroun — szycia. Nowak, Wrocławska 33, dg 4712

Szkola tańców

Szorskiego
W piątek rozpocznie się kurs dla osób starszych. Pierackiego 12, telefon 3363 zdg 43 976

Włoskiego

rosyjskiego udzielam. Oferty Kurjer Poznański zdg 43 446

Lekcji niemieckiego

oraz konwersacji zakres handlowy udzielam. Oferty Kurjer Poznański zdg 43 776

26. SZUKA POSACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Krawcowa

pierwszorzędna, dobrze polecona, oraz bielźniarka szuka posady poza dom — także na wyjazd 2.— dziennie. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 44 053

Osoba

dobremi świadectwami poszukuje posady świeżania lub posługi z gotowaniem do wszystkich. — Oferty Kurjer Poznański zdg 44 013

Dziewczyna

uczciwa szuka posady do wszystkicho zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 44 005

Posługaczka

nawskroć uczciwa szuka posady na popołudnie od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 43 917

Dziewczyna

cośkolwiek gotowaniem poszukuje posady do starszych sob. Oferty Kurjer Poznański zdg 43 334

29. ROZRYWKA

Papryka

szczyt wytwornego humoru — werwy — miłości — irena de Zilahy. Kino „Slinks”. zdg 43 875

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc styczeń 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20 w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, za opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przekształć w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczyściowych po przedza normalna codzienna

Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-2a, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i noca tylko 14-76, 35-2a i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-linowej 25 gr., na stronie 4-linowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej lub piątej 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami: poczynieniem 200 gr. od 1-linowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 13.30 w innych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drone” do g. 11.30 w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia za wyżej 100 słów (w tem 5 nagłówki); słowo nagłówek (tłusto) 25 gr. każde; dalsze słowo 15 gr. za każdą mieliznę zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada

część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poćwiczony danej uroczyści P. K. O. Poznań nr 200 149